Należność pocztową uiszczono ryczałtem".

Rok IV. Luty 1930 roku. N-r 2.



ŻYCIE STRAŻACKIE

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

MIESIĘCZNIK.

!! W JEDNOŚCI SIŁA !!

ADRES REDAKCJI:
RADOM,
UL. DŁUGA № 8.
Telefon Nr. 5.

ADRES ADMINISTRACJI:
SOSNOWIEC,
UL. KOŁŁĄTAJA 3.
Telefon Nr. 63.

Gaszenie pożaru lasów.

Wieloletnia obserwacja gaszenia pożarów leśnych :niewala mnie do podania wypróbowanego wielokrotnie, ı niezawodnego sposobu gaszenia pożarów leśnych, tak :zęsto notowanych w porze letnich upałów.

Wybitni pożarnicy podają najrozmaitsze sposoby ımiejscowiania p:ż ru leśnego, ale wszystkie te sposoby ızależnione są prawie zawsze od warunków lokalnych, ı przeważnie od rodzaju lasu, terenu i podszycia leśnego, ı najwięcej od siły wiatru.

Przedewszystkiem należy rozróżniać dwa rodzaje oożarów leśnych, mianowicie: pożary przyziemne i pożary górne lasów.

Pożarom przyziemnym podlegają tak lasy liściaste ak i iglaste; pożary zaś górne są wyłącznie właściwością asów iglastych. Przyczyna tego jest zrozumiałą, gdyż igły, obfitując w smołkę, palą się tak dobrze świeże jak i suche, lasy zaś liściaste, jako zawierające duży procent wody w liściach, niełatwo się palą.

Akcja ratownicza przy pożarach leśnych jest zupełnie odmienna od wszystkich sposobów, używanych w pożarnictwie przy ogniach zwykłych.

Narzędzia ratownicze w postaci sikawek, bosaków, drabinek i t. p. są bezużyteczne, raz ze względu, że dostęp do ognia jest niemożliwy, czy to z sikawką, czy z dostarczaniem wody, a powtóre groźba niebezpieczeństwa, gdyż zależnie od wiatru i zapasów materjału palnego, w postaci ściółki, mchów i porostów jest nie do pomyślenia, ażeby można było nadążać z przesunięciem narzędzi ratowniczych, ponieważ często ogień szerzy się z taką szybkością, że trzeba dobrze się uwijać, ażeby uciec samemu.

Stosowane w przyziemnych pożarach: usuwanie mchów i porostów, czy przekopywanie rowów, nie mogę zaliczyć do celowych, czy skutecznych choćby z tego względu, że trudno narazie liczyć na większą ilość motyki czy grac, niezbędnych w takich wypadkach, a następnie, mając do czynienia z terenem o gęstej sieci korzen, w powierzchni ziemi, robota staje się bardzo powolną i bardzo łatwo można być otoczonym przez ogień, a stałe zmienianie linji ochronnej będzie tylko syzyfową pracą.

Niezawodnym i w pełni bezpiecznym sposobem w umiejscowianiu przyziemnego pożaru lasu jest oskrzydlenie terenu ogniowego przez dużą ilość ludzi (niekoniecznie samych strażaków), zaopatrzonych w świeże gałęzie i ustawionych na sposób kosiarzy na łące w odstępach 3—5 metrów jeden za drugim, idących wolno z boku ognia z kierunkiem wiatru i uderzających raz koło razu silnie sam brzeg ogniska.

Ustawiwszy w ten sposób kilkudziesięciu ludzi od jednego razu opanowuje się szeroki pas ognia, tłumiąc go skutecznie. Iść należy z kierunkiem wiatru, a wówczas nawet dym nie będzie nam przeszkadzał, gdyż ten będzie z tyło-boku.

Do tej akcji należy zmobilizować odpowiednią ilość ludzi z siekierami, którzy dostarczaliby gałęzi

Zupełnie odmienny sposób będziemy stosowali dla gaszenia pożaru górnego, idącego wierzchołkami drzew. Tutaj, zależnie od szybkości posuwania się ognia, należy odsadzić się od linji ognia tak daleko, ażeby można było nadążyć przy pomocy pił i siekier przeciąć linję ochronną, do czego uruchamia się odpowiednią ilość ludzi.

Przy wycinaniu linji ochronnej trzeba mieć na uwadze, ażeby wierzchołki drzew ścinanych padały z kierunkiem wiatru, czyli pniami do ognia. Wytworzona tym sposobem pusta przestrzeń w górze lasu przyczyni się do umiejscowienia ognia. Nie od rzeczy będzie nadmienić jeszcze dla całości, że w wypadkach pożaru lasów każdy mieszkaniec nawet z więcej oddalonych miejscowości zgodnie z istniejącymi przepisami obowiązany jest na wezwanie sołtysa stawić się do obrony pod odpowiedzialnością sądową.

Ż. Przyjałkowski.

Z działalności Związku Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego w Radomiu, dnia 26 stycznia 1930 roku, po zatwierdzeniu protokułu poprzedniego zebrania z dnia 15 grudnia 1929 roku, załatwiono ważniejszą korespondencję, przyjmując do wiadomości pisma:

1) **Pana Wojewody** do Dyrekcji P. Z. U. W. w sprawie Komisji do opinjowania zasiłków dla Straży.

2) **Protokuł Rady Naczelnej** z dnia 26 października 1929 r.

3) **Centrali** — z poleceniem zwrócenia do wymiany legitymacji instruktorów.

4) Z powiadomieniem o podjęciu się poparcia budowy kolonji inwalidzkiej w Gołotczyźnie i wskazanie adresów Związków, którym mogą być rozesłane do sprzedaży znaczki.

5) **Do Centrali** — z zapytaniem, czy zmiana okresu sprawozdawczego dla ujednostajnienia nastąpi również i w Związku Głównym i w strażach.

6) Z zapytaniem, na jakiej podstawie prawnej niektóre osoby używają tytułu i dystynkcji bez upoważnienia Naczelnych Władz Związkowych.

7) **Naczelnego Inspektora** — z poleceniem insp. J. Drzewieckiemu wygłoszenia na odprawie inspektorów referatu na temat: „Drużyny żeńskie w Strażach".

8) **Od Dyrekcji P. Z. U. W.** — do wypełnienia kwestjonarjusza.

9) Z powiadomieniem o przyznaniu Związkowi dodatkowego zasiłku.

10) **Do inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W.** z załączeniem okólnika w sprawie drogi służbowej dla podań Straży o zasiłki w P. Z. U. W.

11) Z prośbą o nadesłanie wykazu pożarów, oraz sumy odszkodowania.

12) Od insp. Wojewódzkiego P Z. U. W. z załączeniem okólnika do inspektorów powiatowych w sprawie nieprzyjmowania od Straży podań o zasiłki bez opinji Okręgów.

13) Z powiadomieniem o przekazaniu Dyrekcji spornych paragrafów regulaminu dla Komisji opinjodawczych o repartycji zasiłków z P. Z. U. W.

14) Do Komitetu Społecznego Przysposob. Kobiet do obrony Kraju z powiadomieniem, iż, jako przedstawicielkę Związku, deleguje się na posiedzenie Komitetu asp. H. Grzędzińską.

15) **Do Kuratora Okr. Szkolnego w Krakowie** z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia kursów pożarnych w starszych klasach szkół zawodowych, oraz o wydanie zarządzenia, aby kierownicy szkół tak średnich jak powszechnych przy współudziale miejscowych przedstawicieli Straży urządzali od czasu do czasu w szkołach fałszywe alarmy, po uprzedniem pouczeniu młodzieży, że w razie alarmu winni szybkim krokiem w szeregu, lub w dwójkach opuścić budynek, nie tłocząc się we drzwiach. Alarmy takie przyczyniłyby się do nastawienia umysłów na niebezpieczeństwo, wyrabiałyby orjentowanie się w razie pożaru, a temsamem zapobiegałyby panice i w konsekwencji nieszczęśliwym wypadkom.

16) Protokuł Ogólnego Zebrania członków **Związku Wydawców** i powiadomienie o wykreśleniu „Życia Strażackiego" z tego Związku.

17) **Od Redakcji „Przeglądu Pożarniczego"** odpis depeszy z Okręgu sandomierskiego o wysłanie odznaczenia i pismo do Okręgu sandomierskiego z zaznaczeniem, iż wszelkie odznaczenia mogą być otrzymywane wyłącznie drogą służbową za pośrednictwem Związku Wojewódzkiego i że wszelkie usiłowania nabycia inną drogą są niedopuszczalne.

Ze względu na powyższe terminy dekoracji mogą być ustalone dopiero po otrzymaniu odznaczenia.

18) **Do Administracji „Strażactwa Zawodowego"** z prośbą o wymianie egzemplarza dla „Życia Strażackiego".

19) **Z Okręgu częstochowskiego** z zapytaniem o okres sprawozdawczy za 1929 r., oraz w sprawie regulaminu zawodów. Odpowiedziano, że wniosek o zmianę okresu sprawozdawczego należy postawić na porządku obrad Walnego Zebrania Okręgowego. Do czasu zatwierdzenia tej uchwały przez Radę Wojewódzką obowiązuje rok kalendarzowy.

20) **Od Okręgu pińczowskiego** z załączeniem pisma powiatowego inspektora P Z.U.W. o niesprawności S. P. O. w Pińczowie. Postanowiono przeprowadzić dochodzenia i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

21) **Okólniki** z wykazem należności od Okręgów.

22) O załatwieniu podań Straży o zasiłki z P.Z.U W.

23) Z przydziałem Okręgom oficerów inspekcyjnych i zaleceniem przestrzegania wytycznych w zakresie programu działalności Okręgów, zawartych w protokule odprawy instruktorów, jako tymczasowym regulaminie dla instruktorów.

24) O zwrot legitymacyj służbowych do wymiany.

25) O zwrot upoważnień do lustracji objektów kolejowych, o nadesłanie remanentu wydawnictw, zamówienia na modele do zadań taktycznych, o rezygnacji z szarf na nagrody, wobec braku materjału krajowego wyrobu, oraz powinszowania z powodu pomyślnego ukończenia Kursu gazowego przez instruktorów i życzeniami świątecznemi.

26) Z wyjaśnieniem wątpliwości co do wprowadzenia nowego okresu sprawozdawczego.

27) Roczne wyciągi z książki kontowej za wydawnictwa i odznaczenia.

28) Zapytanie, jakie kredyty były preliminowane w budżetach Sejmikowych i ile w ubiegłym roku kalendarzowym wpłacono Okręgom.

29) Zestawienie wpływów i zaległości składek.

30) Szczegółowy wykaz zasiłków z P.Z.U.W.

31) Powinszowania noworoczne od Związków.

Następnie przyjęto do wiadomości poniższe:

Sprawozdanie inspektora za czas od 15 grudnia 1929 r. do 25 stycznia 1930 r.

Choroba, okres świąteczny i przez pół stycznia brak biletu wolnej jazdy zmusiły mnie do ograniczenia wyjazdów, a temsamem działalności w terenie.

W okresie sprawozdawczym kontynuowane były starania w celu ściągnięcia należności. W tym celu wyjeżdżałem do Częstochowy, Kielc, Radomia, Wierzbnika, Opoczna i Jędrzejowa.

Pozatem odbyto konferencję z delegacją firmy „Smekal" w Czechach w sprawie założenia w Polsce wytwórni sikawek motorowych i samochodów strażackich. W tej sprawie porozumiewałem się z inspektorem Związku Krakowskiego i Śląskiego w celu uzgodnienia poczynań.

Odbyło się w Sosnowcu posiedzenie Komisji rewizyjnej łącznie z Prezydjum Zarządu.

Konferowałem z inspektorem L. O. P. P. w sprawie likwidacji Kursu gazowego, oraz programu działalności, w celu uzgodnienia pracy w zakresie obrony przeciwgazowej. Odbyliśmy również łącznie z por. Tokarskim i viceprezesem Olkuskim konferecję z generałem Łuczyńskim w sprawie współpracy w tym zakresie z Czerwonym Krzyżem.

Prezesowi Rady, Panu Wojewodzie, referowałem sprawę niewypłacania przez Sejmiki preliminowanych kredytów na cele pożarnicze, oraz poinformowałem się, że przepisy przeciwpożarowe były omawiane na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego. Sprawa projektowanego przez nas włączenia do przepisów wzmianki, o stosowaniu ustawy budowlanej, upadła, natomiast uwzględniono nasz wniosek, dotyczący obowiązku dostarczania przez właścicieli siły

pociągowej do pożaru. Postanowiono, że do pożaru Straże uprawnione są do korzystania ze wszystkich koni i autobusów, jakie znajdują się w pobliżu, na koszt gminy, w której wynikł pożar. Ustawa stanie się obowiązująca od 1.III 1930 r.

Sprawa stosowania ustawy budowlanej będzie zalecona samorządom oddzielnem zarządzeniem.

Wybory delegatów Rady Samorządowej Wojewódzkiej do Rady Wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych będą dokonane przez plenum Rady dn. 29.I 30 r.

Wizytując Pana Vicewojewodę, prosiliśmy Go o współpracę ze Związkiem na polu pożarnictwa, na co otrzymaliśmy przychylną odpowiedź.

W Warszawie odbyłem konferencję z Naczelnym Inspektorem dla omówienia bieżących spraw. Regulamin zawodów i pragmatyka będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Zarządu Głównego. Prosiłem o przyspieszenie zawiadomienia o przyznaniu odznaczeń i awansów.

Z Redakcją „Przeglądu Pożarniczego" omawiałem sprawę terminu wydania Kalendarza kieszonkowego. Kalendarz ten ze specjalnem działem, dotyczącem Związku Kieleckiego, ukaże się w lutym.

Odbyłem również konferencję łącznie z viceprezesem Olkuskim i Inspektorem Wojewódzkim P. Z. U. W. w sprawie stosunku do Okręgowych Związków niektórych przedstawicieli P. Z. U. W., oraz prosiliśmy o przygotowanie materjału statystycznego z zakresu działalności P. Z. U. W. do pogadanek propagandowych o prewencji.

Wyjeżdżałem na posiedzenie Komitetu Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju, które to posiedzenie jednak nie doszło do skutku.

W Wierzbniku wykładałem na Kursach, oraz dokonałem inspekcji Okręgu i Straży Ochotniczej w Starachowicach, oraz wizytowałem p. Starostę, prosząc o przyspieszenie uregulowania zaległości.

W Opocznie omówiłem z p. Starostą sprawę instruktora. Brałem również udział w posiedzeniu Zarządu Okręgowego. W Okręgu jędrzejowskim uzgodniłem kandydaturę na instruktora.

Pozatem uczestniczyłem w „choince", urządzonej przez S. P. O. w Kielcach, oraz w „opłatku" Straży Sosnowieckiej.

Prócz kursów w Wierzbniku, gdzie było 16 słuchaczów, zorganizowano Kursy w Częstochowie dla żołnierzy, gdzie było 28 słuchaczów.

W zakresie prac biurowych przygotowano materjał do pierwszego numeru „Życia Strażackiego", zreorganizowano archiwum, segregując akta w trwałych teczkach, sporządzono i Okręgom rozesłano roczne zestawienie z wpływów składek członkowskich od Straży za 1929 rok, z wykazaniem składek zaległych w dn. 31.XII 29 r., wyciągi z r-k Okręgów za wydawnictwa i odznaczenia za 1929 r., oraz wykaz zasiłków, przyznanych strażom pożarnym przez P. Z. U. W. w 1927 r. 1928 i 1929 r. z porównaniami procentowemi. Prócz tego w dalszym ciągu zaprowadzano księgowość za rok ubiegły, oraz przygotowano sprawozdanie z wykonania budżetu w 1929 r. i opracowano budżet na 1930 r.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło 211 korespondencji, a od 1 stycznia 1930 r. 149, wysłano zaś 451, a od 1 stycznia 1930 r. 258.

Świadectw od 1 stycznia 1930 r. wydano 44.

Odznaczeń od 1 stycznia 1930 r. wydano 15.

Interesantów przyjęto 30, a od 1 stycznia 1930 r. 17.

Delegacji inspektora było dni 25.

Przedstawione przez aspirantkę H Grzędzińską sprawozdanie z rocznej działalności uznano za niewystarczające i zwrócono do uzupełnienia.

Zreferowany w programie działalności projekt obesłania obozu harcerskiego w powiecie kozienickim przez kandydatki na drużynowe przekazano ponownie asp. H. Grzędzińskiej do szczegółowego opracowania po porozumieniu się z właściwemi organizacjami.

Pozatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju i na Walny Zjazd w dn. 2.II 30 r. wydelegowano prezesa Ż. Przyjałkowskiego, insp J. Drzewieckiego i asp. H. Grzędzińską w charakterze obserwatorów.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wiceprezesa St. Olkuskiego z czynności Komisji do wyrównania spor-

---

Referat inspekt. Józefa Drzewieckiego, wygłoszony na odprawie inspektorów w Warszawie, dnia 18 lutego 1930 r.

Drużyny żeńskie przy Strażach Pożarnych.

Rozwój pożarnictwa.

Jesteśmy świadkami niezwykle szybkiego rozwoju obrony przeciwpożarowej. Tempo to datuje się od chwili powstania Związku Florjańskiego w 1918 r., a zwłaszcza od roku 1921, kiedy to zorganizowany Związek Główny ogarnął swemi opiekuńczemi skrzydłami ziemie całej Rzeczypospolitej. — Związek Główny swym aparatem organizacyjnem dotarł do najdalszych zakątków, a za pośrednictwem personelu technicznego, ożywił sprawność poszczególnych placówek strażackich. Intensywnie propagowana szczytna idea, zjednała do współpracy liczny szereg najlepszych jednostek z pośród naszego społeczeństwa, które w imię haseł miłości bliźniego i altruizmu, bezinteresownie poświęcają się obronie życia i mienia bliźniego przed zachłanną potęgą niszczącego żywiołu.

Wiele powodów się złożyło na ten zdumiewający rozrost. Współcześni działacze pożarniczy dokładają sił, aby i pod tym względem Polska dorównała Zachodowi, aby odrobić te zaległości w dziedzinie pożarnictwa, które się nagromadziły w czasie niewoli, kiedy to nietylko nie mogliśmy sami stanowić o sobie, ale kiedy wszelkie zamierzenia organizowania społeczeństwa spotykały się z zaciętym oporem najeźdźców. Nie szczędzono przecież nawet szykan, aby zniechęcić uspołecznione i patrjotyczne jednostki do poczynań, które może i słusznie Moskale uważali dla siebie za niebezpieczne. Pomimo tych przeszkód społeczeństwo się organizowało, a ilość Straży Pożarnych choć powoli, ale stale się zwiększała.

Jeżeli w tych najtrudniejszych czasach nic nie zdołało powstrzymać szlachetniejszych jednostek od organizowania samoobrony, to nic dziwnego, że dziś, kiedy nietylko nie znajdujemy przeszkód, lecz przeciwnie spotykamy się ze współudziałem państwa i samorządów, ruch ten się spotęgował i żywiołową siłą ogarnia coraz szersze sfery obywateli, bez różnicy płci.

Zmienione cokolwiek powojenne warunki bytowania, odmienny kierunek wychowania i zahartowania dziewcząt, wreszcie uspołecznienie tej piękniejszej, czy słabszej połowy rodzaju ludzkiego — sprawiło, że do pracy społecznej coraz częściej garnie się niewiasta do niedawna opiewana jako „puch marny" i „wietrzna istota".

Pewna społeczniczka pisze: „Młoda dziewczyna dawniej – „zawodowo" wychodziła za mąż. Kwestja majątku, pochodzenia koligacji i tym podobnych czynników grała w tej sprawie rolę pierwszorzędną. W sferach drobnomieszczańskich położenie młodej osoby, która przekroczyła dwudziestkę, a zamąż nie wyszła, stawało się często wprost nieznośne. Z chwilą śmierci rodziców „starsza

nych kwestji z Okręgiem częstochowskim i, wobec braku odpowiedzi z konkretnemi zarzutami od Zarządu Okręgowego w Częstochowie, postanowiono przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy fuzji „Życia Strażackiego" z „Przeglądem Pożarniczym" postanowiono fuzji tej zaniechać.

Ze względu na niepraktyczne strony ustalenia składek od Straży w stosunku do ilości członków czynnych, postanowiono przedstawić Radzie Wojewódzkiej wniosek o zmianie uchwały, dotyczącej wysokości składek i ustalenie, że od roku 1930 począwszy, będą pobierane składki roczne, mianowicie:

1) Od Straży wiejskich po 25 złotych.
2) Od Straży małomiasteczkowych po 40 zł.
3) Od Straży miast powiatowych po 70 zł.
4) Od Straży miast wydzielonych po 120 zł.
5) Od Straży zakładów przemysłowych w miejscowościach, po za miastami wydzielonemi i Zagłębiem po 90 zł.
6) Od Straży Zakładów Przemysłowych w miastach wydzielonych i Zagłębiu Dąbrowskiem po 120 zł.

Wszystkie powyższe grupy Straży, liczących ponad 50 czynnych członków, a więc mające prawo delegować na Walne Zebranie Okręgowe po 2 delegatów, prócz naczelnika, opłacają składkę o 50% wyższą:

Zgłoszony wniosek o ustalenie prenumeraty za „Życie Strażackie" upadł i postanowiono rozsyłać Strażom nadal „Życie Strażackie" bezpłatnie, czerpiąc na koszty wydawania z funduszu składkowego.

W celu umożliwienia poszczególnym Okręgom bieżącego zapoznawania się z działalnością i całokształtem prac w innych Okręgach, postanowiono zarządzić wzajemną wymianę okólników Okręgów do Straży.

W tym celu wszystkie Okręgi winny nadsyłać do Związku po 20 egzemplarzy swych okólników do Straży, Związek zaś będzie je rozsyłał do Okręgów.

Wobec nagabywania nas przez poszczególne Straże o wydanie dyplomów za zawody Wojewódzkie, postanowiono zwrócić się do prezesa J. Kona o powiadomienie nas, kiedy możemy otrzymać zamówione blankiety. O ileby w najbliższej przyszłości blankiety te nie miałyby być dostarczone, postanowiono poprzednie zamówienie anulować i prosić o zwrot pieniędzy, zamawiając dyplomy gdzieindziej.

Po przyznaniu odznaczeń postanowiono zwrócić się do Centrali z prośbą o przyspieszenie wydania nowego regulaminu zawodów dla uniknięcia opracowania własnego.

Jednocześnie postanowiono, że zawody wojewódzkie będą się odbywały na wiosnę dla uniknięcia zbyt wczesnego organizowania zawodów rejonowych i okręgowych.

Akceptując zobowiązania naszych przedstawicieli na konferencji z delegatami Czerwonego Krzyża, postanowiono przedstawić Radzie Wojewódzkiej wniosek o zasadach współpracy drużyn strażackich z L. O. P. ... i Czerwonym Krzyżem na poniższych podstawach:

Do Czerwonego Krzyża zapisują się na członków z opłatą składek w wysokości 50 groszy miesięcznie te straże, przy których będą zorganizowane drużyny ratownicze.

Straże te tworzyłyby autonomiczny eksterytorjalny Oddział przy Kieleckim Okręgu Czerwonego Krzyża z podziałem na koła powiatowe, niezależne od lokalnych organizacji Czerwonego Krzyża. Ze względu na charakter naszej organizacji, wszelkie zarządzenia władz Czerwonego Krzyża do ratowniczych drużyn Straży Pożarnych byłyby przesyłane drogą służbową za pośrednictwem Zarządu Związku Straży Pożarnych.

Do zadań Związku należałoby organizowanie drużyn ratowniczych męskich i żeńskich przy Strażach Pożarnych, Czerwony Krzyż zaś wziąłby na siebie szkolenie tych drużyn i zaopatrzenie w odpowiedni sprzęt, oraz środki potrzebne tak do ćwiczeń, pokazów, jak i wyekwipowania.

Chcąc drużyny te postawić na wysokości zadania, nie zamierzamy poprzestać na zorganizewaniu i przeszkoleniu, lecz przez inspekcję odpowiednio wyszkolonego naszego personelu technicznego utrzymać je w ciągłej gotowości

Wobec tego, że na ten cel nie posiadamy kredytów i środków lokomocji, liczymy, że Czerwony Krzyż przyjdzie nam z pomocą, doceniając znaczenie tej sieci placówek.

---

panna" skazana była na wegetowanie po domach krewnych, gdzie zahaftowywała serweteczkami, zaszydełkowywała robótkami wszystkie stoliczki, fotele i kanapy.

Dziś — młoda dziewczyna jest sobą i chce być sobą. Wie doskonale, że czeka ją najprawdopodobniej małżeństwo i macierzyństwo. Ale w sferę zawarcia małżeństwa wprowadzony został czynnik osobistego uczucia — i on to sprawia, że kobieta nie chce być dzisiaj tylko „skazaną na małżeństwo" — ale chce, aby było ono następstwem wyboru jej serca.

To właśnie jest tą psychologiczną przyczyną, dla której dzisiejsza młoda dziewczyna musi mieć poczucie niezależności, chce pracować dla zarobku i satysfakcji, a nie wychodzić za mąż tylko dla tego, że chleba w domu jest za mało, lub dlatego, że stał się dla niej zbyt gorzki.

Dążąc do równouprawnienia ta „mdła niewiasta" wywalcza sobie odpowiednie stanowisko, przez zajmowanie coraz liczniejszych placówek tak zarobkowych, jak i społecznych. Jeżeli chodzi o teren pożarnictwa, to musimy się z tem pogodzić, traktując to jako „signum temporis" i zamiast się bezskutecznie przeciwstawiać, winniśmy ustalić warunki współpracy. Na tej bowiem niwie coraz częściej spotykamy kobietę, chętnie ofiarującą nam swe usługi w niesieniu pomocy bliźnim. Raczej więc powinniśmy zachęcać i ułatwiać, a nie lekceważyć i utrudniać.

Zanim przejdę do właściwego tematu, uważam za konieczne uprzytomnić zadania Straży Pożarnych w dobie dzisiejszej.

Zadania Straży Pożarnych.

Prócz bezpośrednich obowiązków, związanych z akcją przeciwpożarową, jak to zaznaczyłem w swoim artykule, Straże pożarne, jako organizacje spojone cementem karności, jako placówki rozsiane po wszystkich prawie zakątkach Rzeczypospolitej, jako zrzeszenia skupiające w swych kadrach najofiarniejszych obywateli, pracujących bezinteresownie w myśl altruistycznych haseł miłości bliźniego — najbardziej nadają się do przejęcia na swe barki obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, oraz pracy w zakresie przysposobienia wojskowego.

Po za temi obowiązkami, że je tak nazwę „państwowemi", Straże pożarne winny prowadzić prace kulturalno — oświatowe w celu uspołeczniania najbliższego otoczenia.

Zadania te częściowo wykonywuje się automatycznie przez dawanie przykładów pracy społecznej, częściowo zaś muszą być z pewnym wysiłkiem forsowane.

Jeżeli uprzytomnimy sobie stan kulturalny olbrzymiej większości naszego społeczeństwa, to ręce poprostu opadają na wspomnienie ile jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Niski poziom kultury, egoizm, materjalizm, ciemnota, zabobony — wpływają na to że, poczucie obowiązku obywatelskiego niezmiernie trudno wszczepić w takie jednostki. A jednak to musi być dokonane, bo jak to przedtem zaznaczyłem: na wartościach moralnych i duchowych swych obywateli opiera swą potęgę Rzeczpospolita. Państwo, kościół, szkoła, organizacje społeczne,

Postanowiono wysłać odpowiednie pismo z prośbą o potwierdzenie tych warunków.

Rozpatrzono projekt zakładów strażackich: „R. A. Smekala" w Czechach w sprawie założenia w polsce Wytwórni motorowych sikawek i samochodów strażackich i postanowiono zaciągnąć bliższych szczegółów w tej sprawie.

Postanowiono wystąpić na Radzie Wojewódzkiej z wnioskiem o zmianie § 14 punktu „d" Statutu Związku Wojewódzkiego, zmieniając wyrazy „delegata Województwa" na „Pana Wojewody" oraz § 19, zmieniając „conajmniej dwa razy" na „raz do roku".

Do Statutu Związków Okręgowych, postanowiono zgłosić poprawkę, ustalając poniższe brzmienie:

§ 12. Zgromadzenie Walne otwiera prezes Związku Okręgowego, lub jego zastępca i zarządza wybory przez członków Walnego zebrania przewodniczącego. Przewodniczący ze swej strony powołuje 2 asesorów i sekretarza. Członkowie Zarządu i Komisji rewizyjnej nie mogą wchodzić w skład prezydjum.

§ 17. punkt i) zamienić „decydowanie" na „uchwalenie" i dodać w końcu „na specjalne w tym celu zwołanem zebraniu większością w pierwszym terminie conajmniej 2/3 głosów obecnych przy obecności conajmniej 2/3 uprawnionych do głosowania".

§ 19. punkt c) zamiast „przedstawicieli Starostw" umieścić „ze Starostów".

§ 23. wykreślić „przewodniczący na zgromadzeniach wylanych".

§ 33. punkt b) zamiast „pobranych" umieścić „przypadających".

Postanowiono przedłożyć prezesowi Rady wniosek o wyznaczenie terminu zebrania Rady Wojewódzkiej na 27 kwietnia 1930 r., w sali portretowej Województwa w Kielcach, z następującym porządkiem obrad:

1) Zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania.
2) Sprawozdanie z ogólnej działalności.
3) Sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu i protokuł Komisji rewizyjnej.
4) Sprawa zmiany podstawy ustalania składek członkowskich od Straży.
5) Budżet na rok 1930.
6) Program działalności na 1930 r.
7) Sprawa organizacji obrony przeciwgazowej i ratowniczej przy współudziale L. O. P. P. i Czerwonego Krzyża.
8) Wniosek o zmianę §§ 12, 14, 19 i 40 Statutu Zw. Wojewódzkiego i §§ 10, 12, 17, 19, 23 i 33 Statutu Okręgowego, o ile będzie quorum wymagane przez § 21 Statutu Zw. Wojewódzkiego.
9) Wybór 2 członków Zarządu, 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 zastępców.
10) Wnioski.

Imienne zaproszenia do poszczególnych członków Rady według nadesłanego przez Okręgi wykazu, będą rozesłane wraz z materjałem sprawozdawczym bezpośrednio pod adresem delegatów.

Delegaci do Rady zostali wybrani w roku ubiegłym na okres trzyletni (§ 15 Statutu), a więc pozostają na najbliższe zebranie, o ile są członkami czynnymi Straży (§ 14 punkt b. Statutu) i nie przestali być członkami Związku (§ 25 Statutu).

W tych Okręgach, gdzie liczba Straży się powiększyła, Zarządy Okręgowe mają prawo wybrać dodatkowo delegatów do liczby przewidzianej w § 14 Statutu, gdzie zaznaczono, że Okręgi liczące 30 Straży, delegują po 1 przedstawicielu, liczące do 60 — po 2 i ponad 60 — do 3 delegatów.

Należy jednak brać pod uwagę tylko te Straże, które opłaciły składkę za ostatnie 2 lata (§ 7 Statutu Okręg. Zw.) i połowa należności została przekazana do Związku Wojewódzkiego przed 15 kwietnia 1930 r.

Odstępstwa od powyższego winny być Zarządowi Wojewódzkiemu przedstawione do zatwierdzenia.

Okręgi, których przedstawiciele zostali wybrani do Zarządu Wojewódzkiego, wybierają na ich miejsce innych przedstawicieli (§ 15).

Nazwiska i imiona wszzstkich delegatów z zaznaczeniem stanowiska w Straży i dokładnego adresu, oraz

---

światlejsi obywatele — wszyscy muszą się wziąć za ręce, aby walczyć z biernością, ciemnotą i sobkcwstem. I znowu musimy dojść do wniosku, że w tej walce niepoślednią rolę mogą odegrać straże, jako organizacje rozsiane w najdalszych zakątkach. Przeniknął już dostatecznie, jak to pisze Redakcja „Przeglądu Pożarniczego", do świadomości szerokich warstw strażactwa kilkakrotnie wypowiedziany, świetny aforyzm obecnego przewodnika Korporacji strażackiej, Druha Prezesa Inż. St. Twardo, który wyraził swe poglądy na ideologję strażactwa polskiego w słowach: „Druhowie Strażacy żywią w sobie symbole ogni dwojakich: gaszą pożary materji, wzniecone w dobytku mienia ludzkiego przez niszczące żywioły przyrody i wzniecają płomienie ducha — łączności w poświęceniu, jedności w odwadze, zgody w posłuchu — budując niezniszczalne pomniki braterstwa serc ludzkich".

Jest to tak zwięzłe w ujęciu słownem, a jednocześnie tak obszerne i głębokie w swej treści istotnej określenie roli strażactwa, że ilekroć kierujemy myśli do zadań ideologji i pracy hufców strażackiah, tylekroć nawiązywać nam wypada do wielkiego znaczenia słów powyższych.

Reasumując, stwierdzam, że zasadniczemi zadaniami straży współczesnych jest:

1) Walka z pożarami, propagowanie środków zapobiegawczych i organizowanie samoobrony przeciwpożarowej.

2) Przygatawianie się do obrony kraju w zakresie przysposobienia wojskowego, oraz podjęcie obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

3) Prace kulturalne polegające na wzniecaniu płomieni ducha.

Zobrazowawszy zadania straży, mogę przystąpić, do właściwego tematu i zastanowić się jaką rolę może odegrać niewiasta we współpracy z tą ideologją temi zadaniami.

Charakterystyka Kobiety.

Dla określenia tego zadania należy zanalizować charakter i usposobienie kobiety. Do wyrobienia sobie możliwie najobiektywniejszego poglądu na kobietę należy unikać krańcowych sądów i patrzeć na tę sprawę z punktu „złotego środka". Zdrowy rozsądek nakazuje odrzucić twierdzenia Mahometa, że kobieta niema duszy, ale również trzeba obniżyć o jeden ton hymny pochwalne trubadurów „o anielskich przymiotach tej nieziemskiej istoty". Niezmiernie krytycznie należy się odnieść również do poglądów Nitschego, Szopenhauera i Weiningera. Ten ostatni przyznaje wprawdzie kobiecie duszę, odmawia jej jednak tak zw. przez siebie „jaźni", oraz pewnych właściwości intelektu, a także twierdzi, że kobieta z natury jest całkowicie społeczną. „Kobieta, według niego, niema zmysłu zamiłowania do państwa, polityki, do zażyłego pożycia towarzyskiego, a stowarzyszenia kobiece, do których mężczyzni nie mają przystępu, w krótkim przeciągu czasu zazwyczaj się rozwiązują".

zmiany w składzie delegatów, należy przed 1 kwietnia przesłać do Związku Wojewódzkiego.

Nieobecnych na zebraniu Rady prezesów okręgowych mogą zastępować viceprezesi, lub delegaci Zarządów Okręgowych, wybrani z pośród czynnych członków Straży.

Wobec kończącej się kadencji 2 członków Zarządu zarządzono losowanie ustępujących. Za nieobecnych, losował Prezes Zarządu. Wylosowali ustąpienie dh Aleksander Erbe i Aleksander Biernacki. Uchwalono ponownie wystawić kandydaturę ustępujących członków Zarządu i Komisji rewizyjnej.

1) Ze względu na to, iż w październiku roku bieżącego upływa 20 lat od chwili powołania do życia Konspiracyjnej Komisji do zorganizowania Związku Straży Pożarnych w b. kongresówce, postanowiono rocznicę tę uprzytomnić działaczom pożarniczym. Dla obmyślenia programu tego obchodu, wyłoniono Komisję w osobach dh. B. Balcera z Łowicza, inż. Stan. Waligórskiego i insp. J. Drzewieckiego. Komisji tej przekazano sprawę uczczenia 35 letniego jubileuszu prezesa Ż. Przyjałkowskiego.

2) Postanowiono delegować do Czechosłowacji i Austrji inspektora J. Drzewieckiego, w celu zapoznania się z motoryzacją Straży i organizacją drużyn żeńskich.

W sprawie motoryzacji prowincjonalnych straży ochotniczych.

W noworocznym numerze „Przeglądu Pożarniczego", opracowanym z dużym nakładem pracy fachowej, daje się zauważyć olbrzymie ciążenie w kierunku automobilizacji i motoryzacji naszych straży.

Sprawa ta została ujęta z całą dokładnością i pełną fachowością przez naszych wybitnych specjalistów jak: inż. Tuliszkowski, inż Rościszewski, kom. Milewski, por. Pepłowski, inż. Szołowski, D-h Radwan, nie wyłączając świetnego artykułu wstępnego D-ha Pągowskiego.

I rzeczywiście, jeżeli obejrzymy się wokół siebie, to musimy zauważyć, że dążenia i postęp w tym kierunku idą wielkim krokiem naprzód. — Dzisiaj już w przeciętnem powiatowem mieście, a często i w osadach spotykamy motorówki w strażach.

„Niedomagania naszej motoryzacji" w wyżej wskazanym numerze „Przeglądu Pożarniczego", że dążenia te są bezplanowe, niefachowe i przygodne, — czego przy naszych bardzo ograniczonych funduszach w strażach nie wolno bez poważnego uprzedniego zastanowienia się czynić, należy mieć na uwadze.

Musimy mieć przedewszystkiem na względzie, że niedość jest zdobyć się na kupno motorówki, gdyż ta wymaga samochodu, samochód zaś odpowiedniego pomieszczenia i kierowcy odpowiedzialnego. I to jeszcze nie wszystko, gdyż, chcąc mieć z motorówki pożytek, trzeba mieć odpowiednie zbiorniki wody, bo studnie,— a raczej studzienki nasze dla tysiąca powodów nie nadają się do tego celu.

Motoryzacja w naszych warunkach odegra olbrzymią rolę, jeżeli weźniemy pod uwagę choćby ten wieczny brak lokomocji dla naszych taborów strażackich w razie pożaru. I, jakkolwiek nie mamy jeszcze wszędzie odpowiednich dla samochodów dróg, to jednak przy umiarkowanej i umiejętnej jeździe, choć nie z szybkością 60 kilometrów, ale z całem bezpieczeństwem 30 kilometrów na godzinę można śmiało zastosować takowe.

W żadnym razie dotychczasowe warunki lokomocji nie dadzą się porównać pod każdym względem choćby z najskromniej pomyślaną automobilizacją straży. Ileż to razy po z wielkim trudem zdobytej sile pociągowej w postaci koni straż przybywa już tylko do zgliszcz. Jeżeli jeszcze uprzytomnimy sobie, że sieć placówek strażackich z każdym rokiem jest coraz gęściejsza, to przyjdziemy do przekonania, że, posiadając tu i ówdzie zautomobilizowane straże, będziemy mogli na czas jeszcze przybyć do ognia.

Na jedną okoliczność należy jednak zwrócić uwagę, że Polska naogół nie obfituje w dostateczną ilość wody i motopompy, muszą być przystosowane do naszych niezbyt zasobnych w wodę zbiorników. Dotąd wyłącznie zagraniczne firmy zaopatrują nas i wyrabiają przeważnie motopompy silniejsze o wydajności przeciętnie około 1000 litrów na minutę—co jest możliwe do zastosowania w miejscowościach przy rzekach, jeziorach, lub choćby stawach

---

Ciekawa rzecz, czy Weininger upierał, by się przy swoich poglądach na kobietę, gdyby żył w dzisiejszych czasach i znał Polki.

Fryderyk Nitsche powiada w jednym miejscu pism swoich:

„Potknąć się w zasadniczem zagadnieniu mężczyzny i kobiety, przeoczyć ten najbezdenniejszy antagonizm i nieuchronność wieczyście wrogiego napięcia i ślnić tu może o równych prawach, jednakiem wychowaniu, równych uroszczeniach i powinnościach, jest to oznaką typową płytkości umysłowej i myśliciel, który w tem najniebezpieczniejszem miejscu okazał swą płytkość — płytkość w instykcie! powinien uchodzić wogóle za podejrzanego. Mężczyzna natomiast, który ma głębię, tak w duchu swym jak i w swych żądzach, może o kobiecie myśleć zawsze tylko orjentalnie, musi on kobietę pojmować, jako posiadanie, jako własność zamykaną, jako coś predestynowanego do poddaństwa i w niem swą pełnię osięgającego — musi on się tu oprzeć na olbrzymim rozumie Azji, na wyższości jej pod względem instynktów, jak to ongiś Grecy robili, ci najlepsi spadkobiercy i uczniowie Azji — którzy, jak wiadomo, od Homera, aż do czasów Perysa, w miarę wzrostu kultury i rozprzestrzeniania się siły, stawali się krok za krokiem surowszymi także dla kobiety, słowem bardziej orjentalnymi. Jak koniecznem, jak logicznem, jak nawet ze stanowiska ludzkości pożądanem to było należy się nad tem zastanowić!

Indywidualista myśli tu całkiem w duchu etyki społecznej. Chce on bowiem w interesie społeczeństwa i niezakłóconego spokoju mężczyzn poddać kobietę pod taką ich władzę, iżby się już w samej rzeczy odezwać nie mogła z żądaniami emancypacji".

Nadaje się do dyskusji sprawa, czy kobieta może umysłowo dorównać mężczyznie, czy też nie. Podobno dotąd nie mamy autorek dzieł z zakresu filozofji, a zwłaszcza psychologji. Jeżeli jednak pominiemy te abstrakcyjne dziedziny, to musimy przyznać, że nawet w zakresie nauk ścisłych — kobiety mają swe wybitne przedstawicielki. Przejdziemy jednak do porządku nad wybitniejszemi zdolnościami umysłowemi i operujemy przeciętnemi właściwościami. Opierając się na niezmiernie licznych przykładach musimy stwierdzić, że w zakresie uczuciowości i opierających się na tem podłożu przejawach ducha, kobiety nie tylko dorównywują, ale częstokroć nawet przewyższają mężczyznę. Cała dziedzina sentymentalizmu ma w kobiecie wytrwałą i gorliwą wykonawczynię. Tenże sceptyczny Weininger w swem dziele „Płeć i Charakter" stwierdza, że „Litość kobieca i kobieca wstydliwość są to dalsze dwa fenomeny, na które wielbiciele cnoty niewieściej naogół się powołują. Szczególnie dobroć kobieca, kobiece współczucie najwięcej się przyczyniły do pięknego podania o psyche kobiety, ostatnim zaś argumentem wszelkiej wiary w wyższą moralność niewiasty jest kobieta, jako pielęgniarka chorych, jako siostra miłosierdzia.

Jest to krótkowidztwem, jeśli się uważa pielęgnowanie chorych przez kobietę za dowód jej litości, gdyż wypływa z niego raczej coś wręcz przeciwnego. Mężczyzna bowiem nie może nigdy patrzeć na cierpienia chorego,

W 90% naszych miejscowości można stosować motopompy o wydajności nie wyżej 300 — 400 litrów wody na minutę.

Następnie, mając na uwadze, że przeciętna straż może sobie pozwolić zaledwia na jedną motorówkę wskazanem jest, ażeby motopompa była przenośna i możliwie nieciężka.

Jakby na potwierdzenie mojej opinji w tymże samym numerze „Przeglądu Pożarniczego" spotkałem artykuł „Składnica straży pożarnych sp. akc", który zainteresował mnie bardzo i postanowiłem naocznie sprawdzić wartość opisanej motorówki „Florjanki" na miejscu w fabryce —Po przeprowadzeniu próby pod względem wydajności i siły wytrysku tak z trójnikiem jak i bez przyszedłem do przekonania, że z czystem sumieniem można popierać ten polski wyrób, zupełnie odpowiadający naszym warunkom i wymaganiom pod każdym względem i w tym celu rzeczowy artykuł o „Florjance" poniżej przedrukowuje w „Życiu Strażackiem" dla szerszego spopularyzowania polskiej motopompy.

Ż. Przyjałkowski.

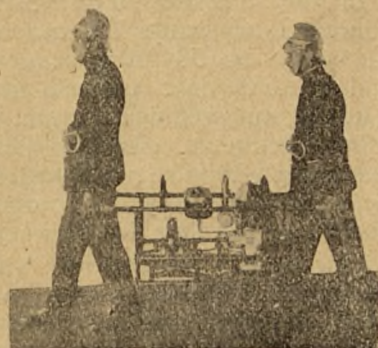
SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH, SP. AKC.

Biuro i sprzedaż w Warszawie ul. Senatorska 29' Fabryka Grodzisk Mazowiecki, Ul. Fabryczna 11.

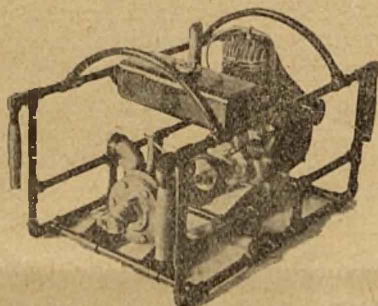
Składnica Straży Pożarnych, założona w 1919-m roku, produkuje we własnej fabryce wszelkie narzędzia pożarnicze, przyczem ostatnio została wypuszczona na rynek sikawka motorowa „Florjanka", której opis poniżej zamieszczamy:

Motorowa sikawka przenośna „Florjanka" (patent Nr. 2784) posiada następujące zalety:

a) 1-o cylindrowy, dwutaktowy, nowoczesny silnik o mocy 6 HP. przy 3000 obr./min., chłodzony sprężonem powietrzem za pomocą turbowentylatora, smarowany automatycznie oliwą, którą należy mieszać z benzyną w stosun. 1:10. W prostocie więc swej konstrukcji i obsługi jest opisywana



sikawka ostatnim wyrazem techniki, wyklucza bowiem zupełnie: a) zatarcie cylindra, tłoka i wału korbowego, b) tak częste niedomagania zaworów, oraz c) tworzenie się osadu na ściankach cylindra przy pracy wodą brudną i wskutek tego niedostateczne chłodzenie, jak to ma miejsce przy sikawkach z silnikami chłodzonemi wodą, gdzie osad stanowi pewną izolację; przekładnia 1 : 2,4; absolutna osłona magneta wyklucza możliwość zalania go w czasie akcji wodą i unieruchomienie przez to silnika; zbiornik 5) o pojemności 5 ltr. zapewnia motopompie minimum 2,5 godziny nieprzerwanej pracy bez dolewania do niego benzyny;



b) pompa rotacyjna, samozasycająca o wydajności 380 litr/min. (przy 1250 obr./min.), wytrysku pionowym ca 20 mtr., wytrysku normalnym pod kątem 45° ca 30 mtr.

---

musiałby wraz z nim tak cierpieć, że starłoby to całkiem jego samego, a bezustanne pielęgnowanie chorego byłoby dla niego niemożliwem. Kto obserwuje siostry miłosierdzia, spostrzega ze zdumieniem, że one obojętność i „słodycz" zachowują nawet podczas najstraszniejszych kurczów umierającego i tak jest dobrze; gdyż mężczyzna, który nie potrafiłby współuczestniczyć w męczarniach śmierci, byłby złym opiękunem chorego. Mężczyzna chciałby bóle uśmierzyć, śmierć powstrzymywać, słowem pomóc choremu, gdzie nic nie można ulżyć, tam niema dlań miejsca, tu może tylko sama pielęgnacja wejść w swe prawa, a do tego nadaje się tylko kobieta. Jest się całkowicie w błędzie, jeśli się sądzi, że działalność na tem polu należy ze stanowiska innego jak utylitarnego oceniać.

Pomijając motywy, któremi kobieta ma się powodować, głęboki ten myśliciel erudyta jednak musiał skonstatować, że w pewnych dziedzinach kobieta jest niezastąpiona. Ktoś powiedział, że kobieta nie jest ani gorsza ani lepsza od mężczyzny — gdyż jest inna. Ten głęboki aforyzm należy mieć na uwadze przy wydawaniu sądu o kobiecie, o jej właściwościach i zdolnościach. Kobieta rządzi się intencją i uczuciem, które nietylko iskrzy się i błyszczy jak cudnie oszlifowany djament, ale także oświeca i ogrzewa jak tchnienie wiosny. Z tych właśnie względów współpraca kobiet w pewnych dziedzinach zadań społecznych jest niezmiernie pożyteczną, a nawet doniosłą w skutkach. Do dziedzin tych w pierwszym rzędzie należy służba w strażach pożarnych na właściwych jej płci stanowiskach. Nie wszystkim bowiem funkcjom tak ze względu na siły fizyczne jak i właściwości umysłowe kobieta może podołać.

Rola niewiasty w służbie strażackiej.

Nakreślenie odpowiednich wytycznych, odpowiadających właściwościom kobiety jest najważniejszym warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia i wytrwania niewiasty w służbie strażackiej. Pewne próby zapoczątkowania nietylko na Zachodzie, ale i u nas, uwieńczone zostały powodzeniem. Związek Kielecki prace te rozpoczął przed rokiem i pomimo różnych przeciwności, prowadzi je z dodatniemi rezultatami. Spotykamy się z dużym zapałem, znajdujemy wiele chętnych, słyszymy wyrazy uznania co bezwątpienia dodaje nam otuchy do dalszych i coraz większych wysiłków. Rozpoczynając te prace nie mieliśmy żadnych dyrektyw ani wzorów. Musieliśmy sami torować sobie drogę, błądząc: nieraz „po omacku" w tym labiryncie skomplikowanych kwestji. Chcąc dać temu ruchowi pewne podstawy prawne nakreśliliśmy, że się tak wyrażę „na kolanie" pewien program i zasady, zawarte w „tymczasowym regulaminie dla drużyn żeńskich przy strażach pożarnych".

Słuszna była skromność władz Związku Kieleckiego, która przejawiła się w nazwaniu tego regulaminu „tymczasowym".

W zetknięciu się z życiem nieraz wiele koncepcji nie wytrzymuje próby ogniowej, system i program wymaga skorygowania, a sama redakcja uzupełnienia i wyjaśnienia. Twórców tego regulaminu spotkał niezbyt zresztą

przy pyszczku 14 mm., o zasycaniu do 9,5 mtr. (vacuumetr przy pełnych obrotach wykazuje 73 cm.) o tłoczeniu pionowego słupa wody ca 50 mtr., oraz poziomego do 500 mtr. Specjalna konstrucja pozwala na pracę brudną wodą nawet z kamykami średnicy 7 mm., bez obawy zatarcia, lub unieruchomienia sikawki; korpus i wirnik z wysokowartościowego bronzu nie wydzielają szkodliwej dla węży rdzy, jak wiele innych motopomp żeliwnych i dla tego umożliwiają staranną konserwację węży;

c) silnik i pompa są obudowane wiązaniem z rur stalowych, spawanych spiralnie, a więc nadzwyczaj elastycznych, zabezpieczających wszelkie części silnika i pompy od uszkodzeń przy ewentualnem przewróceniu się sikawki, lub nawet jej upadku w jakiejkolwiek pozycji; elastyczne sprzęgnięcie silnika z pompą umożliwia normalną pracę nawet przy bardzo dużych odkształceniach odbudowy, spowodowanych np. upadkiem w czasie jazdy z dużej wysokości. Ogromnie jest łatwa obsługa motopompy wskutek nadzwyczajnej jej prostoty; zwrotność kolan umożliwia założenie ssawnych i tłocznych węży w najdogodniejszych dla akcji kierunkach.

Całą sikawkę, ważącą tylko 75 kg., może swobodnie przenieść dwóch strażaków nawet na daleki dystans; uchwyty posiadają rączki gumowe, wygodne, niewyślizgujące się i nieprzymarzające do dłoni podczas zimy.

Silnik i pompka są pozostawione bez emalji, dla uwidocznienia wysokich wartości ich stopów, reszta zaś konstrukcji starannie i estetycznie malowana i lakierowana, bądź pokryta emalją suszoną w wysokiej temperaturze.

Szczegółowa instrukcja wraz z przejrzystym szematem rysunkowym, dodawana do każdej sikawki motorowej, umożliwia obsługę bez posiadania specjalnych wiadomości technicznych, co jest wielce pożądane w strażach nietylko gminnych, ale nawet i małomiasteczkowych.

Rozwijająca się w Polsce motoryzacja powiększa stale szczupłe dotychczas zasłępy szoferów i mechaników, którzy z łatwością radzić sobie będą z tak nieskomplikowaną całością „Florjanki". Poniżej przytaczamy wyjątek z listu, jaki otrzymaliśmy od Ochotniczej Straży Pożarnej w Rykach z d. 13 listopada 1929 r.

„Jednocześnie śpieszymy zawiadomić WPanów, że maszyna przez nich dostarczona nam, w dniu 24 października b. r. była użyta do pożaru, wynikłego we wsi Sobieszyn gminy Ułęż, gdzie pracowała bez przerwy przez 6 godzin bez żadnego zarzutu. Wydajność wody była taka, że maszyna, jaką posiada wojskowość (Lotnisko w Dęblinie), firmy zagranicznej, nie podołała odbierać wody".

W/z Prezesa Zarządu
(—) *A. Filipek.*
Sekretarz (—)
podpis nieczytelny.

Przegląd prasy fachowej prowincjonalnej.

W numerze 2 dwutygodnika **„Strażak Polski"** organu Związku Straży Poż. Województwa Sląskiego (adres: Katowice, Szopena 16. I.) wstępny artykuł „Rewizja Kin" pióra R. Barona, poświęcono przepisom bezpieczeństwa w Kino-teatrach. Tegoż autora znajdujemy pracę „Książkowość w Strażach".

W dziale oficjalnym czytamy sprawozdanie z posiedzenia Śląskiej Komisji Technicznej, na którem był rozpatrywany układ Kalendarza Kieszonkowego „Strażaka Sląskiego". Następnym przedmiotem obrad było przedyskutowanie nadesłanego przez Min. Spraw Wewn projektu przepisów porządkowych, oraz statutu o obronie przeciwpożarowej miasta Katowic.

Po zapoznaniu się z miesięcznikiem **„Strażactwo Zawodowe"** ustalono programy wraz z referatami na zebrania oficerów.

W dziale „Różne" opisano udział Strażactwa Śląskiego w uroczystosci jubileuszowej J. E. Ks. Bisknpa Lisieckiego. W dalszym ciągu poświęcono chlubną wzmiankę specjalnemu numerowi o motoryzacji „Przeglądu Pożarniczego", oraz miesięcznikowi „Strażactwo Zawodowe".

Korespondencje ze Straży w Mysłowicach i Kochłowicach zamykają numer.

W Nr. 3 „Strażaka Sląskiego", wstępny artykuł druha R. Barona, poświęcony katastrofie w kinematografie,

---

głęboko rzemyślany zarzut że tworzy się „całą akademję umiejętności",że wszystko razem nie trzyma się kupy, że tym sposobem stwarza się nieżywotne, sztuczne jednostki będące może wszystkiem innem, lecz nie drużynami pożarniczemi i, że trzeba z całą stanowczością sprzeciwić się robieniu wszelkich cudacznych eksperymentów z żeńskiemi drużynami".

Gdyby Szanowny Krytyk przytoczył konkretne i rzeczowe zarzuty możnaby podjąć polemikę, lecz z ogólnikami trudna walka i niemożliwa okjektywna dyskusja.

Rozpaczmy krytycznie poszczególne punkty tego regulaminu.

Jak w każdym regulaminie tak i w tym przedewszystkiem są sprecyzowane cele, aby każdy, kto go przyjmuje i zapisuje się do organizacji, wiedział, poco i w jakim celu, przystępuje do tej dziedziny pracy s ołecznej.

Zakres działań, zawarty w tym regulaminie, jest bezwątpienia dość obszerny, lecz musimy mieć na uwadze, że jest on zakreślony dla Oddziałów Straży Pożarnych, a zadania współczesnych Straży, jak to uprzednio zaznaczyłem, mają zakres nie mniejszy. Trudne zaś zgodzić się na zasadę, że poszczególne oddziały mogą być specjalizowane tylko w pewnych funkcjach.

Minęły bezpowrotnie te czasy, kiedy straż dzieliła się na oddziały topornicze, sikawkowe, wodne i t. p. i kiedy strażak z oddziału III, nie miał pojęcia o obowiązkach oddziału I-go.

Wspomnienie tej „specjalizacji", że ją tak nazwę, kołacze się wprawdzie jeszcze w przestarzałym statucie straży, lecz w poważniejszych strażach życie i praktyka dawno zniwelowały te różnice. Każdy strażak musi być przygotowany do wszelkich funkji z zakresu współczesnych straży. W pewnych bowiem momentach byłby bezradny i musiałby się przyglądać bezczynnie wtedy, kiedy „tu się pali jak chorera" .e przytoczę lapidarne wyrażenie Wyrwicza.

Nie sądzę, aby ten ogrom zadań był niewykonany, o ile zajęcia będą prowadzone systematycznie i według zasad naukowej organizacji pracy. Metodykę takiego systemu wyłożył inspektor Biedroń — Kalinowski, w swem popularnem wydawnictwie „Organizacja Pracy Ochotniczej Straży Pożarnej". O ile zastosujemy wskazane tam zasadnicze wytyczne, to się okaże, że nie „święci garnki lepią". Naturalnie że gdyby tę pracę prowadzić chaotycznie bez uprzedniego przygotowania, to żaden „objekt" nie wytrwa, a nawet wszechstronnie utalentowany instruktor wkrótce się zniechęci brakiem wyników. Przy umiejętnie stosowanych zasadach pedagogicznych wszystkie wymienione § I cele uważam za aktualne. Możnaby zmienić trochę układ tego paragrafu, umieszczając na wstępie zasadnicze zadania i streszczając pomocnicze, dla tych względów proponuję poniższą redakcję.

§ 1. Celem żeńskich drużyn przy strażach pożarnych jest: a) tworzenie rezerw strażackich i ćwiczenie się w pomocniczej akcji przeciwpożarowej i samarytańskiej,

z przytoczeniem opisu wypadku z dziećmi w Paisley w Szkocji.

W dalszym ciągu przedrukowano z „Życia Strażackiego“ pracę insp. J. Drzewieckiego p. t. „Organizacja obrony przeciwgazowej w Strażach“, oraz umieszczono artykuły z cyklu: „Gaśnice chemiczne“, „Strażaka” i „Szkoła strażacka” R. Barona.

W dziale oficjalnym przytoczono okólnik P. Z. U.W. o Kasie Strażackiej i sprawozdanie z Kursu sanitarnego w Tarnowskich Górach oraz z ćwiczeń aplikacyjnych w Szopienicach i Tychach

„Inspektor Pachelski w kilkunastominutowem przemówieniu zobrazował cele i zadania systematycznie przeprowadzanych w każdym powiecie zebrań oficerów strażackich dla wspólnego przerabiania ćwiczeń taktycznych na stołach modelowych, na sposób wojskowych ćwiczeń aplikacyjnych. Inspektor Pachelski w zakończeniu swego referatu podkreślił doniosłość rezultatów uzgodnienia pewnych zasad taktycznych w wyniku takich wspólnych ćwiczeń.

Następnie przystąpiono do wykonania szkicowych zdjęć terenowyeh.

Na stole modelowym ustawiono w grupie 6 większych budowli, jak: szpital, dom noclegowy, stajnia i trzy wille, teren stosunkowo gęsto zabudowany, lecz w rozplanowaniu kolonijnem. Po objaśnieniu przez Inspektora Pachelskiego zasad przenoszenia w szkicu planu sytuacyjnego danego terenu na specjalne arkusze, które zostały rozdane uczestnikom, oraz ustalonych zasad dla oznaczenia pewnych pojęć, w przeciągu 12 minut teren został dokładnie przez wszystkich uczestników prawidłowo naszkicowany ze szczegółami, mającymi istotną wartość dla odczytywania warunków akcji ratunkowej na wypadek pożaru.

W dalszym ciągu po wyznaczeniu na poprzednio ugrupowanym stole modelowym: a) kierunku wiatru, b) punktu i napięcia pożaru, c) stanu dysponowanych narzędzi i kierunku przyjazdu, oraz d) zwykłych studni i hydrantów, w ciągu 9 minut wszyscy uczestnicy rozwiązali zadanie taktyczne, wykreślając na uprzednio wykonanych planach sytuacyjnych: a) ustawienie narzędzi głównych, b) przeprowadzenie linji wężowych, c) pozycji prądowników, d) użycie drabin i sprzętu pomocniczego.

W dalszym ciągu zebrani przeszli do szkicowania innego planu sytuacyjnego, który na stole modelowym przedstawiał się jako kolonja wiejska, składająca się z grupy 15 budynków.

Na wyszkicowanym planie sytuacyjnym kolonji wiejskiej, uczestnicy otrzymali zadanie taktyczne do rozwiązania i oznaczenia punktów natarcia i obrony, oraz punktów czerpania wody, tudzież przeprowadzenia linji wężowych; rozwiązanie dokonano całkowicie w stosunkowo krótkim czasie, bowiem w niespełna 10 minut“.

Ukazał się w druku Nr. 1 w 1930 r. miesięcznika **„Strażactwo Zawodowe“**. We wstępnym artykule „Łączmy się i uczmy się“, autor się wypowiada w sprawie konieczności kształcenia się zawodowców drogą korespondencji na wzór Ameryki.

Kom. Milewski w pracy „Pożarnictwo jako czynnik Gospodarczy“ ubolewa, że wysiłki niewielu fachowców w dziedzinie pożarnictwa nie znajdują oddźwięku w społeczeństwie. Nawet wśród czynników, powołanych do tego, aby dbać o bezpieczeństwo przeciwpożarowe, spotyka się pobłażliwe traktowanie tego jako czegoś w rodzaju nieszkodliwej, a czasem i ładnej zabawki.

Przyczyn owego niedoceniania należy szukać w tem, że pożarnictwo nasze podczas zaborów opierało się wyłącznie na obywatelu-ochotniku, gdyż straże zawodowe były pod ścisłem nadzorem zaborców. (?)

Straże Ochotnicze, jako prawie jedyne instytucje społeczne na prowincji, siłą faktu poza swoim głównym celem, musiały uprawiać i cele uboczne. Z czasem te ostatnie musiały nieraz stać się pierwszemi, bo tak się układały warunki.

Dziś jednak należałoby inaczej pokierować sprawami pożarnictwa, bo nie dość jest dawać subsydja nato, by, jak niektórzy mniemają, bawiono się w strażaka — „pożarnika“, lecz trzeba mu dać podstawy prawne, trzeba określić zakres jego kompetencji, ująć w pewne ramy jego prawa i obowiązki.

Pożarnictwo na całym świecie już wyszło z pierwszego stadjum rozwoju i przestało służyć wyłącznie do

---

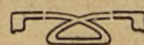
b) przygotawianie obrony przeciwgazowolotniczej, zwłaszcza w dziale ratowniczym, c) praca kulturalno — oświatowa, oraz krzewienie wśród niewiat zamiłowania do pracy społecznej, a także wyrabianie, dzielności, karności i zdolności orjentacyjnych.

§ 2. zawiera zasady moralne, jakiemi winna się kierować każda druchna. Ze względu na charakter korporacyjny naszej organizacji, musimy bacznie czuwać, aby do drużyn żeńskich nie wcisnęły się jednostki nie powołane, aby poziom moralności był ściśle przestrzegany. Należy mieć na uwadze, że nawet drobny przejaw pewnej swobody, nie rażący, a czasem pożądany w życiu towarzyskiem, w życiu korporacyjnem razi, wywołuje zgorszenie i rzuca cień na całą organizację. W tych warunkach sądzę, że nie od rzeczy to, może zbyt katehizmowe zastrzeżenie niezbędne jednak w życiu społecznem. Nie wymaga się bigoterji, lecz, na wzór harcerstwa, zasadnicze podstawy religilne i moralne, muszą być wzięte pod uwagę i wyraźnie sprecyzowane Zgodzę się że ujęcie tych zasad w tej formie, jaką widzimy w regulaminie kieleckim, jest zbyt rozwlekłe. Według mnie paragraf ten winien mieć brzmienie następujące:

§ 3. Druhny w swem postępowaniu kierują się poniższemi zasadami: a) miłują Boga, Ojczyznę i bliźnich, stwierdzając swą wiarę dobremi uczynkami, uznając gotowość poświęcenia dla Ojczyzny nawet życia i niosąc pomoc bliźnim w każdej okolicznocsi, b) najtrudniejszą nawet czynność starają się pełnić z ochotą, umiłowaniem pracy i z radością, c) są sumienne i dokładne w wykonaniu i przygotowaniu się do przyjętych na siebie obowiązków, d) unikają nawet pozorów do zepsucia swej opinji.

W paragrafie 3 — 6 określa się stosunek drużyn żeńskich do straży. Pod względem organizacyjnym drużyny te są ściśle zespolone ze strażami, podlegając tym samym statutom, regulaminom i zarządzeniom. Druhny mają wszelkie prawa i obowiązki członków czynnych, o ile się przeszkolą i przy swoją sobie ducha strażackiego. Dowódczynie drużyn mają funkcyjne prawa choć bez szarży, dowódców oddziałowych Nie są jednak wybierane przez drużyny, lecz mianowano przez Związek Okręgowy. Unika się przez to wyboru niewykwalifikowanej jednostki. Jest to może mniej demokratyczne niż przewiduje statut straży, lecz zato praktyczniejsze i sądzę, że wieleby zyskała sprawność straży i etyka członków, gdyby nowy statut skasował ten anahronizm, Bezwątpiénia wielu dowódców oddziałowych z zawziętym tupetem broni tej źrenicy wolności, lecz przyznać trzeba, że byłaby to reforma bardzo pożyteczna dla naszej organizacji. Po uwzględnieniu tych szczegółów §§ od 3-6 winny brzmieć:

(d. c. n.)



gaszenia pożaru, — włożono na nie znacznie poważniejszy obowiązek, bo obowiązek zapobiegonia pożarom. Dzisiejszy oficer straży pożarnej musi być nietylko strażakiem, ale i technikiem w szerokiem tego słowa rozumieniu; w przeciwnym bowiem razie nie sprosta zadaniu.

Jakże inaczej, niestety przedstawia się sprawa ta u nas!

Jakie ma kompetencje Oficer Straży Ppżarnej u nas bez względu na to, czy to będzie osobnik, pełniący służbę w straży zawodowej, czy w straży ochotniczej, lub należący do Korpusu Inspekcyjnego?

Odpowiedź — żadnych; bo kompetencje, które mają znaczenie wyłącznie doradcze, nie są kompetencjami.

Czytałem przepisy wydane przez jednego z p. p. Wojewodów. Z przepisów tych dowiedziałem się, że na wsi sołtys w dziedzinie pożarnictwa jest wszystkiem. Zapyta czytelnik, gdzie tu znaczenie gospodarcze pożarnictwa. Państwa, z nami sąsiadujące, a szczególnie Niemcy, prowadząc szczegółową statystykę, nie tylko swoją, lecz i sąsiadów, dają ciekawe cyfry i komentarze do nich.

I tak: przed wprowadzeniem w życie prawa policyjno-ogniowego, przypadało w Niemczech strat od pożarów, eksplozji i t. p, wypadków Mk. 10 na jednego mieszkańca. Po wprowadzeniu tego prawa, straty spadły do Mk. 6, a obecnie wynoszą 3 — 4.

Niemieckie prawo policyjno-ogniowe dało uprawnienie zupełnie wyraźne oficerom straży pożarnych. Mają oni głos nie doradczy, lecz decydujący tam, gdzie tego bezpieczeństwo ogniowe wymaga. Jak daleko są te uprawnienia posunięte, niech służy w tłomaczen u następujący ustęp:

„Plany nowych budowli muszą być przedkładane Urzędowi Straży Pożarnej. Wszystkie przez ten urząd postawione wymagania, tak w znaczeniu zapobiegania pożarom, jak i również te wymagania, które ułatwiają akcję Straży Pożarnej na wypadek pożaru, mają być ściśle wykonane“.

Inny artykuł powiada:

„Przy zakładaniu nowych osiedli, plany tych osiedli musi przejrzeć i zaakceptować Urząd Straży Pożarnej, albo prowincjonalny Dyrektor pożarnictwa (Inspektor Wojewódzki). Urząd ten określi szerokość ulic, zbiorniki wody, rodzaj hydrantów, da instrukcje takie, jakie w celu dalszego zabezpieczenia od pożarów ma nowe osiedle posiadać i t. d.“

Inż. Tuliszkowski w dalszym ciągu artykułu „Ważne zagadnienie doby obecnej” określa zasady, jakiemi należy się kierować przy wyborze sikawki silnikowej.

Najlepszemi dla celów pożarniczych są sikawki silnikowe odśrodkowe 2 i 3 stopniowe, mogące wytwarzać wysokie ciśnienie dochodzące do 15 — 18 atmosfer.

Sikawki te muszą być sprzągnięte z 4-cylindrowym, lub 2-cylindrowym silnikiem, lecz nigdy z 1 cylindrowym, który nie jest w stanie wytworzyć większego ciśnienia ponad 6 atmosfer.

Sikawki odśrodkowe wysokociśnieniowe mogą pracować niewielką ilością wody dając mirno to wysoki efekt gaśniczy.

Wskutek niedużego zapotrzebowania wody sikawka wysokociśnieniowa doskonale przezwycięża opory tarcia i zmiany przekrojów w długich linjach.

Sikawki ośrodkowe mogą działać bardzo zanieczyszczoną wodą.

Dzięki powyższym zaletom sikawki wysokociśnieniowe, pracujące z powodzeniem przy długich przewodach do $^1/_2$ kilometra, specjalnie nadają się dla naszych warunków, gdzie zwykle mamy zbiorniki wody rzadkie i niezbyt obfite i nieraz zanieczyszczone.

W innej pracy tenże autor wylicza 3 najpraktyczniejsze przyrządy ratunkowe.

„Wiadomo jest, że wszystkie przyrządy, które służą do ratowania ludzi z wyższych pięter płonących budowli, dzielą się na trzy grupy.

Do pierwszej zaliczamy przyrządy linkowe, oraz wszelkiego rodzaju hamulce na linkach. Druga grupa obejmuje przyrządy, sporządzone z grubego płótna, służące do zsuwania po nich ratowanych. Do trzeciej należą siatki, płótna i koce do skakania. Każda z powyższych grup ma po kilka różnego rodzaju pomysłów i wynalazków, z których większość nie przedstawia znacznej wartości, a niektóre z nich są nawet zawodne i niebezpieczne.

Nie wdając się w szczegółową krytykę tych ostatnich, zajmę się tylko fachową oceną trzech przyrządów, po jednym z każdej grupy, które są najpraktyczniejsze i najwięcej mogą się przydać w naszych organizacjach zawodowych i ochotniczych.

Z tych na pierwszem miejscu postawię przyrząd Höniga, należący do grupy I-ej, na drugiem — wór rozpinany z grupy II-ej i z III-ej grupy — koc na drążkach podporowych“.

W dalszym ciągu czytamy polemiczny artykuł Kom. Milewskiego w sprawie warsztatów przy Strażach zawodowych, opis przez por. Malinowskiego nowej autopompy w straży Warszawskiej, oraz fachowe odpowiedzi o zaletach gumowej prądownicy i t. p., a także artykuł Kom. Merzlaka Kosteckiego o obronie lasów i objektów w Białowieży.

Kronika pożarów, przegląd pism, oraz „Różne” zamykają numer.

W numerze 21 **„Walki z Pożarem“** poza noworocznym okolicznościowym wierszem znajdujemy artykuły: S. Rayskiego p. t. „Społeczeństwo, a Ochotnicze Straże Pożarne“, S. Maciejewskiego, 25-lecie S. P. O. w Sokolnikach, oraz Wiszniewskiego „Chemja w pożarnictwie“.

Zobrazowawszy znaczenie chemji, autor przytacza parę przykładów samozapalenia się.

„Cały szereg substancji chemicznych, na skutek połączenia z innemi substancjami, ciałami organicznemi, lub wodą wywołuje powstanie ognia, lub wysokiej temperatury, pod wpływem której mogą zapalić się znajdujące się w pobliżu przedmioty łatwopalne

Do bardzo niebezpiecznych substancji należy kwas siarkowy, który w wielu wypadkach powoduje powstanie ognia, lub bardzo wysokiej temperatury. Z powodu tych właściwości ma on wielkie zastosowanie w wojskowości, jako czynnik, wywołujący reakcję egzoterniczną w pociskach i bombach zapalających, a także w fugasach samoczynnych. Mieszaniny: a) urotropiny i nadtlenku sodu, b) nadmanganjanu potasu i ropy naftowej, c) kalihloricum i cukru, potraktowane kwasem siarkowym rozwijają wysoką temperaturę, lub zapalają się intensywnym ogniem.

Słoma trociny i t. p. pod wpływem stężonego kwasu azotowego gwałtownie utleniają się i łatwo osiągają temperaturę dostateczną do zapalania się. Nadmanganjan potasu, łącząc się z ciałami organicznemi, łatwo ulega samozapaleniu. W kwietniu 1927 r. w porcie Nowojorskim, w ciągu dwu dni trzykrotnie powstał pożar na skutek samozapalenia się nadmanganjanu potasu.

Duże ilości sadzy, zmieszane z małą ilością tłuszczu, ulegają samozapaleniu. W jednej z fabryk farb w dobie przedwojennej powstał pożar na skutek samozapalenia się beczki z sadzą, używaną do wyrobu czarnej farby, do której wpadł scyzoryk powalany farbą olejną. Wystarczy nieraz nasypać kupę sadzy na świeżo zadrukowaną gazetę, żeby tłuszcze farby drukarskiej spowodowały niebezpieczną reakcję.

Sód metaliczny zalany wodą zapala się silnym ogniem o wysokiej remperaturze. Wapno niegaszone zalane wodą w naczyniu zamkniętem rozwija temperaturę do 380° C. powodując zapalenie łatwopalnych przedmiotów, umieszszonych w pobliżu. Karbid pod wpływem wody wydziela palny, łatwo wybuchający gaz acetylen, używany do oświetlenia i szwejcowania. W jednem z miast niemieckich w dobie przedwojennej podczas pożaru piwnicznego straż zaczęła zalewać ogień bez uprzedniego wywiadu;

gdy w parę chwil po rozpoczęciu akcji kilku strażaków z pochodniami usiłowało wejść do piwnicy, nastąpił gwałtowny wybuch. Jak się później okazało w piwnicy przechowywany był w większej ilości karbid.

Przesiąknięte olejami ścierki i pakuły posiadają właściwość gwałtownego utleniania się, co może doprowadzić do samozapalenia. Zaznaczyć przytem należy, że niebezpiecznymi pod tym względem są szybkoschnące oleje pochodzenia roślinnego, natomiast oleje mineralne samozapaleniu nie podlegają. Często ulega samozapaleniu złożony w większe kupy węgiel kamienny, oraz świeżo upalony węgiel drzewny. Domieszka pirytów spotykana w węglu kamiennym zwiększa niebezpieczeństwo samozapalenia. Węgiel stosunkowo łatwo utlenia się, w czem wybitnie dopomaga mu domieszka pirytu, powodując powstanie wysokiej temperatury, która, gdy osiągnie 398° C., następuje zapalenie się węgla.

Zdarzył się raz wypadek, że kwas siarkowy, wyciekając z pękniętych butli, przedostał się do niżej położonego składu chloranu potasu, powodując groźny pożar.

Przy gaszeniu pożarów składów materjałów chemicznych, należy unikać stosowania wody, która może wywołać rozszerzenie ognia, lub niebezpieczne wybuchy, a uciekać się do chemicznych płynów gaśniczych, lub posługiwać się piaskiem".

Tegoż autora czytamy dalsze uwagi z cyklu „Pożary w Szkołach". „Chcąc przekonać się praktycznie, o ile przepisy teoretyczne dadzą się wprowadzić w życie, przeprowadziłem w szkole alarm próbny Klasy zostały pouczone w tym dniu jak w razie alarmu mają opuszczać swe miejsce i jaki sygnał oznacza pożar. Na pięć minut przed końcem ostatniej lekcji, na pierwszem piętrze i parterze, gdzie lokują się klasy zadźwieczały dzwonki alarmowe, a jednocześnie zapłonęła umieszczona u wejścia na wewnętrzną klatkę schodową świeca dymowa, markująca doskonale pożar. Niektóre klasy musiały przejść przez odcinek mocno zadymionego korytarza, pomimo to nikt z chłopców, ani dziewczynek nie uległ przerażeniu. spokojnie równym krokiem klasy jedna za drugą, karnemi dwójkami szły przez nieskończenie długi korytarz i po zawiłych schodach, wychodząc na podwórko szkolne. W ciągu trzech minut oba objęte alarmem piętra zostały opróżnione. Biorąc pod uwagę, że to był pierwszy alarm w tej szkole, prowadzony przytem w warunkach dość trudnych (odcięcie jednej klatki schodowej i zadynienie kurytarza), oraz że nauczycielstwo pouczone było o swoich obowiązkach strażackich na poczekaniu, wynik alarmu należy uważać za doskonały.

Alarm ten podkreślił pozatem raz jeszcze niezbitą prawdę, że umiejętnie prowadzone karne dzieci, można utrzymać w karbach nawet podczas najbardziej niebezpiecznych chwil".

W dalszym ciągu W. Dobrzański ubolewa nad bytem Ochotniczych Straży, oraz przytoczone jest zarządzenie starosty w Zaleszczykach, zmuszające gminy do zaopatrzenia Straży w tabor.

Wiadomości gospodarcze i różne zamykają numer.

W „Przewodniku Pożarniczym" opisana jest odprawa Korpusu inspekcyjnego Związku małopolskiego. Kursy w Zamarstynowie i Kronika pożarnicza.

Poradnik fachowy kończy dział urzędowy.

Katastrofalny pożar kina.

Wiele dzieci zginęło w płomieniach.

W miejscowości Paisley w pobliżu Glasgowa wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł wielki pożar w tamtejszym kinoteatrze, podczas przedstawienia dla dzieci. Liczba dzieci, które poniosły śmierć w płomieniach, dosięgła 72 ofiar. 150 dzieci odniosło ciężkie poparzenia i rany.

W katastrofie pożaru kinematografu w Paisley w po. bliżu Glasgow zginęło 69 dzieci. a 37 odniosło rany. Katastrofa w Paisley jest najtragiczniejszym wypadkiem w historji kinematografji angielskiej.

W kinematografie, który wyświetlał wczoraj specjalnie obrazy sylwestrowe dla dzieci, zgromadziło się przeszło 700 dzieci od lat 2-ch do 14-tu. Z nieznanych jeszcze powodów zapaliła się taśma filmowa, którą operator chcąc ugasić zerwał z rolki i rzucił na korytarz, biegnąc po pomoc. Zarządzający kinematografem schwycił płonącą taśmę i wyrzucił ją na podwórze, tymczasem kłęby dymu, które przedostały się na widownię, spowodowały nieopisaną panikę.

Większość ofiar spowodowała panika, a częściowo tylko zaczadzenia. Z 37 dzieci rannych, przywiezionych do szpitala, troje znajduje się w stanie krytycznym. Jedno z dzieci zmarło, powiększając liczbę zabitych do 70. Przyczyną katastrofy zajęła się specjalna komisja śledcza. Lekarz szpitala dziecięcego dr. Gray odrzuca przypuszczenie, jakoby większość ofiar spowodował jednotlenek węgla, pochodzący z płonącej taśmy. Pozostaje zatem przypuszczenie, że główną przyczyną tragicznego wypadku był tumult. tembardziej, że płonącą taśmę w kilka sekund po wybuchu ognia wyrzucono na podwórze. Służba kinematografu utrzymuje że panika powstała z urojonego niebezpieczeństwa i że spowodowały ją okrzyki „pali się", rzucone przez osoby, które pierwsze spostrzegły dym. Większość dzieci zginęła w tłoku u wyjść zapasowych. Niektóre z dzieci skakały z balkonów na publiczność, znajdującą się w krzesłach.

Król i królowa po otrzymaniu wiadomości o katastrofie przesłali natychmiast na ręce mera miasta rodzicom i ofiarom katastrofy wyrazy głębokiego współczucia. Premjer Mac Donald skomunikował się z merem Paisley telefonicznie, dopytując się o przyczyny i szczegóły katastrofy i wyrażając swoje ubolewanie. Premjer podkreślił szczególnie smutną okoliczność, że tak tragiczny wypadek zdarzył się w dzień Sylwestra, w skupieniu najmłodszego pokolenia, które spodziewało się radości. Premjer dodał, że smutny ten wypadek poruszył do głębi całe społeczeństwo.

Rada miasta Paisley odbyła dziś posiedzenie nadzwyczajne, na którem utworzono fundusz tysiąca gwinei na koszty pogrzebu ofiar katastrofy. Pogrzeb wszystkich 70-ciu ofiar katastrofy odbędzie się w piątek.

Od Redakcji.

Doszło do naszej wiadomości, iż artykułami, drukowanemi w „Życiu Strażackiem", niektórzy z działaczy pożarniczych czują się dotknięci.

Wobec tego uważamy sobie za obowiązek oświadczyć, że nie mieliśmy zamiaru nikogo urazić i że spraw publicystycznych nie traktujemy pod kątem osobistym.

DZIAŁ URZĘDOWY

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
№ 760.

Okólnik Nr. 8.

Warszawa, d 25.II 1930 r.

W sprawie kursu instruktorskiego.

Wzorem lat ubiegłych Główny Związek Straży Pożarnych R. P. organizuje w roku bieżącym pierwszą dwumiesięczną część 4-miesięcznego kursu instruktorskiego. Kurs ten rozpocznie się około 1 kwietnia r. b. Na kurs mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1) Obywatelsrwo polskie.
2) Wiek od 21 do 35 lat.
3) Nieposzlakowana przeszłość (świadectwo moralności).
4) Dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskiem.
5) Wykształcenie w zakresie szkoły średniej.
6) Odbyta służba wojskowa.
7) Praktyka strażacka (3 lata pracy czynnej w strażach ochotniczych, lub zawodowych).

Dla oficerów rezerwy lub emerytowanych możliwe są pewne odchylenia od powyższych wymagań.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają kandydaci z wykształceniem technicznem.

Kursiści obowiązani są uiścić wpisowe w wysokości 100 zł., oraz pokryć koszt utrzymamia w wysokości około 4 zł. dziennie.

Uczestnicy kursu będą skoszarowani

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpowiedniemi świadectwami (dopuszczalne urzędowo poświadczone odpisy) i fotografją—należy przesłać do biura Głównego Związku w Warszawie, w terminie do d. 20.III b. r.

O miejscu przeprowadzenia kursu zawiadomimy oddzielnie.

Okólnik Nr. 9.

Główny Związek
Straży Pożarnych
Rzeczypospolitej Polskiej
Nr. 459-1.

Warszawa, dn. 4 lutego 1930 r.

W sprawie powodzi.

I. Obowiązek obrony przeciwpowodziowej.

Corocznie w okresie wiosennym poszczególne tereny Państwa są zagrożone przez powódź, która przy braku należytej akcji obronnej i ratunkowej pochłania wiele ofiar w ludziach i dobytku mieszkańców.

Zabezpieczenie i akcja przeciwpowodziowa w znacznej mierze polega na organizacjach strażackich, jako najsilniejszej organizacji społecznej. Tembardziej teraz, gdy wojskowość zamierza wycofać się od udzielania pomocy ludności cywilnej na wypadek powodzi, praca Straży w tym zakresie została zwiększona.

II. Organizacja.

W związku z powyższem przypominamy Związkowi Wojewódzkiemu, o konieczności skomunikowania się z Wojewódzkiemi Komitetami Obrony Przeciwpowodziowej, by uzgodnić współpracę, tudzież przypomnieć o obowiązkach Związkom Okręgowym.

Przeprowadzenie planowej akcji i dokładne zorganizowanie do tej pracy oddziałów straży winno być potraktowane jako jedna z ważniejszych prac Związków, by zaznaczyć społeczeństwu i władzom spoistość i karność i siły naszej organizacji.

III. Kursy Obrony Przeciwpowodziowej.

By umożliwić należyte przygotowanie organów kierowniczych i wykonawczych do akcji przeciwpowodziowej — M. S. Wojsk. w porozumieniu z M. S. Wewn. organizuje szereg kursów, a mianowicie: 2-tygodniowy dla kierowników w Warszawie, oraz 3 kursy trzytygodniowe w różnych miejscowościach dla organów komunalnych.

Kursy te rozpoczną się już dn. 15 lutego.

Kurs dla kierowników.

Na kursie dla kierowników rezerwowano dla Gł. Związku 7 miejsc, kandydatami mogą być instruktorzy pożarniczy, jako przyszli kierownicy akcją przeciwpowodziową w powiatach. Kurs ten odbywać się będzie przy szkole podch. inżynierji w Warszawie (Nowomiejska 59). Utrzymanie i zakwaterowanie uczestników we własnym zakresie.

Kandydaci winni zameldować się u Komendanta Szkoły w dn. 14.II do godz. 12-ej.

Kurs dla organów wykonawczych.

Kursy niższe dla organów wykonawczych będą zorganizowane w Modlinie, Puławach, Wilnie, Sandomierzu, Brześciu n/B., Krakowie, Poznaniu i Toruniu, przy miejscowych bataljonach saperskich. Kursiści na wspomnianych kursach otrzymają zakwaterowanie koszarowe za opłatą 75—85 gr. za dobę. Wyżywienie mogą otrzymać z kotła, t. zw. zwiększoną porcję za zwrotem kosztów rzeczywistych.

IV. Przydział miejsc.

W myśl porozumienia z M. S. Wewn. został ustalony przydział miejsc na kursach dla poszczególnych Związków Wojewódzkich, który podaje się w załączniku.

V. Źródła pokrycia kosztów.

Sprawa finansowa delegacji kandydatów na kurs została załatwiona w ten sposób, że M. S. Wewn. wydało do P.p. Wojewodów okólnik za L.A.T. 1270, z d. 4.II.1930, w którym zaleca, by koszty wysłania i utrzymania kursistów pokryły odpowiednie Samorządy powiatowe. Zechcą przeto Druchowie, powołując się na powyższy okólnik, porozumieć się co do niniejszego z Urzędami Wojewódzkiemi. Nadmienia się, iż M. S. Wewn. ze swej strony wydało polecenie, by wysyłanie delegatów na kurs było dokonane w ścisłem porozumieniu ze Związkami Wojewódzkiemi.

VI. Obowiązek meldowania.

Związki Wojewódzkie niezwłocznie zakomunikują, czy i w jakich rozmiarach zamierzają obesłać wspomniane kursy, by Gł. Związek mógł przydzielić niewykorzystane miejsca tym Związkom, które nadeślą dodatkowe zapotrzebowanie.

Termin odpowiedzi do dnia 15 b. m.

Inspektor Naczelny
(—) *Szymon Jaroszewski.*

Okólnik Nr. 10.

Warunki zgłoszenia do Kasy Strażackiej.

Kasa Strażacka, istniejąca przy P. Z. U. W. od 1922 roku, rozesłała do wszystkich straży pożarnych, czynnych na obszarze działalności P. Z. U. W., zawiadomienie, że wysokość opłat i skala świadczeń Kasy na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1930 roku pozostaje niezmieniona, to znaczy, że opłatą 50 groszy od każdego zgłoszonego do kasy strażaka ochotnika straż pożarna uzyskuje prawo do otrzymania w razie wypadku nieszczęśliwego

odprawy pośmiertnej dla wdowy w kwocie zł. 5.000.—
odprawy dla dziecka do lat 16 . „ 500.—
odprawy inwalidzkiej przy całkowitej utracie zdolności do pracy w kwocie . „ 7.000.—
zasiłku za każdy dzień choroby spowodowanej wypadkiem . . „ 7.—

Wzór zobowiązań, wzór listy imiennej członków, oraz blankiety przekazowe na P. K. O. zostały jednocześnie z zawiadomieniem dostarczone Strażom Ogniowym. **Zgłoszenia należy adresować do Kasy Strażackiej w Warszawie, ul. Kopernika 36, a pieniądze wpłacać na r-k P. K. O. Nr. 50.531.**

Okólnik Nr. 11.

Przydziały

1) na Okrąg jędrzejowski mianowano aspiranta Alfreda Bachmana,

2) na Okrąd opatowski — aspiranta Gustawa Cieślickiego.

3) na Okrąg wierzbnicki — aspiranta Dudzińskiego.

Przeniesienia.

Mł. instruktora Stanisława Hoffmana z Jędrzejowa tranzlokowano do Okręgu olkuskiego.

Wymiana okólników okręgowych. **Okólnik Nr. 12.**

W celu umożliwienia poszczególnym Okręgom bieżącego zapoznawania się z działalnością i całokształtem prac w innych Okręgach, zarządza się wzajemną wymianę okólników Okręgów do Straży.

W tym ce u wszystkie Okręgi winny nadsyłać do Związku po 20 egzemplarzy swych okólników do Straży, Związek zaś będzie rozsyłał do Okręgów.

Konta w P. K. O. Nr. 50.531 Kasy Strażackiej. **Okólnik Nr. 13.**

Podaje się do wiadomości, że na str. 14 numeru pierwszego „Życia Strażackiego" z 1929 r., mylnie podany został Nr. konta w P. K. O. Kasy Strażackiej.

Podane konto w P. K. O. Nr. 50.541 należy do Urzędu Gminnego w Ręczajach, poczta Wołomin.

Konto zaś Kasy Strażackiej w P. K. O. jest № 50.531.

Zamianowanie naczelników rejonowych **Okólnik Nr. 14.**

Stosownie do regulaminu dla naczelników rejonowych, prosimy o zamianowanie na 1930 r. naczelników rejonowych z podaniem nazwisk okólnikiem do wiadomości Strażom i Związkowi.

Dane sprawozdawcze o strażach nie opłac jących składek. **Okólnik Nr. 15.**

W sprawozdaniu za 1929 rok winny być umieszczone z wypełnieniem rubryk wszystkie straże pożarne, znajdujące się na terenie powiatu.

Jednak straże, nie opłacające składek, a więc nie należące formalnie do Związku Straży Pożarnych (np: wojskowe, szkolne, kolejowe) winny być umieszczone na końcu wykazu jako II grupa.

Okólnik Nr. 16

Ostateczne wyniki zawodów rejonowych.

Lokata	NAZWA STRAŻY	NAZWISKO i IMIĘ DOWÓDCY DRUŻYNY	Czas trwania ćwiczeń: ogólny	Czas trwania ćwiczeń: poszczególny	Punkty za czas	Punkty karne: za błędy	Punkty karne: za przekr. czasu	Punkty premjowe	Punkty ostateczne
	w Sobkowie (pow. jędrzejowski) dn. 13.X 1929 r.								
1	Dębska-Wola	Szelest Jakób	540	183	81	3	—	8	86
2	Sobków	Słaby Stanisław	660	210	67	14	2	2	53
3	Brzezie	Strojek Feliks	600	157	51	18	—	—	33
	w Działoszycach (pow. pińczowski) dn. 28.VII 1929 r.								
1	Szarbia	Sokołowski Henryk	450	140	57	2	—	12	67
2	Dzierążnia	Michalski Jan	450	115	102	38	—	—	64
3	Rosiejów	Nyk Jan	570	159	60	13	—	4	51
4	Stępocice	Dąbrowski Piotr	570	158	59	13	-	4	50
5	Sancygniów	Michalski Franciszek	480	162	51	21	—	4	34
6	Stradów	Marciszewski Piotr	630	205	54	26	2	—	26
7	Czarnocin	Wróbel Józef	780	201	33	13	6	2	16
	w Kazimierzy Wielkiej (pow. pińczowski) dn. 11.VIII 1929 r.								
1	Kościelec	Kwiecień Józef	651	212,5	54	4	2	10	58
2	Wojsławice	Klimek Stanisław	522	143	67	26	—	4	45
3	Bobin	Adamczyk Wincenty	584	182	58	20	—	4	42
4	Sędziszowice	Ciepielak Franciszek	559	165,5	37	7	—	4	34
5	Przemyków	Kurandy Stanisław	589	180	48	18	—	4	34
6	Książnice-Wielkie	Kukułka Jan	587	164,5	45	14	—	2	33
7	Topola	Kula Jan	605	176	43	18	2	—	23
8	Boszczynek	Sobon Józef	620	189	57	38	2	2	19
9	Zagórzyce	Augustyn Walenty	703	190	41	20	4	2	19
10	Wojciechów	Jaworski Stanisław	663,5	204	49	31	4	—	14
11	Kamieńczyce	Celuch Stanisław	630	193	48	35	2	—	11
	w Pińczowie, dnia 25.VIII 1929 r.								
1	Pawłowice	Laskowski Józef	525	128	71	5	—	8	74
2	Góry (wiejska)	Kwiecień Józef	450	150	61	1	—	12	72
3	Góry (dworska)	Owczarek Józef	495	161	49	2	—	10	57
4	Młodzawy	Kurczyna Jan	480	158	51	7	—	6	50

Ulgi Kolejowe.

Okólnik Nr. 17.

Stosownie do przepisów Ministerstwa Komunikacji poniższe ulgi mają zastosowanie do Straży pożarnych, udających się do miejsca wypadku.

1. Przewóz strażaków do miejsca pożaru, lub innego wypadku, w celu niesienia pomocy, uskutecznie się bez opłaty.
2. Przewóz powrotny uskutecznia się za połowę opłaty taryfy normalnej.
3. Opłata za przejazd powrotny winna być uiszczona przed rozpoczęciem podróży powrotnej, w przeciwnym bowiem razie straż do przewozu przyjęta nie będzie.
4. Jeżeli przejazd straży pożarnej wywołany jest potrzebą kolei państwowych, wówczas i przejazd powrotny wolny jest od opłat.
5. Przewóz narzędzi straży pożarnej uskutecznia się na tych samych zasadach, co personelu strażackiego.

Gaśnice „Mira".

Okólnik Nr. 18.

W dążeniu do uprzystępnienia wykładów na Kursach pożarniczych wyjednaliśmy od Dyrekcji Zjednoczonych wytwórni gaśniczych „Mi-Ra" cztery gaśnice, jako pomoce naukowe. Gaśnice te będą przechowywane w Okręgach: w Będzinie, Kielcach, Końskich i Sandomierzu i za utrzymywanie tych gaśnic w należytym porządku odpowiedzialni są instruktorzy z wyżej wymienionych Okręgów.

Pozostali instruktorzy, organizując na swoim terenie Kursy, obowiązani gaśnice te sprowadzić z najbliższych miejscowości i, zakupiwszy potrzebną ilość naboi, demonstrować wobec słuchaczów ich konstrukcję i działanie.

Po ukończonym Kursie gaśnice winny być zwracane do miejsca stałego przechowywania.

Sprostowanie.

Okólnik Nr. 19.

W numerze 11 „Życia Strażackiego" z roku 1929 na stronie 187 winno brzmieć: że nie d-h Józef Różański, a naczelnik Adam Pawłowski był dowódcą drużyny S. P. O. w Kozienicach na zawodach Wojewódzkich w Kielcach, dn. 22 września 1929 r.

W numerze 1 „Życia Strażackiego" z r. b.: 1) na str. 14 winno brzmieć: że, nie S. P. O. z Ćmielowa, a S. P. O. z Chmielowa uległa dyskwalifikacji na zasadzie § 12 regulaminu zawodów, zaś 2) na str. 15 winno brzmieć: że nie z Okręgu miechowskiego, a z Okręgu włoszczowskiego w 1929 r. nie wpłynęły składki członkowskie.

Odznaczenia

I. Państwowe.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21.IX.28 r., oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 21.X. 28 r.

Medal pamiątkowy za wojnę 1918–1921 r.

nadało:

a) D. O. K. IV — rozkazem Nr. 12 z 12 kwietnia 1929 r. Stanisławowi Borkowskiemu, dowódcy oddziału S. P. O. we Włoszczowie.

b) D. O. K. X — rozkazem z dn. 1 października 1929 roku Wawrzyńcowi Cichemu, sekretarzowi S. P. O. w Bardzie-Górnem,

c) D. O. K. IV — rozkazem Nr. 16/29 pk.: 204, Marjanowi Kaczkowskiemu, dowódcy oddziału S. P. O. we Włoszczowie.

II. Strażackie.

Na zasadzie decyzji Zarządu Głównego otrzymali:

Złoty medal za służbę strażacką w 10-leciu Niepodległości.

Franciszek Andrejas, skarbnik S. P. O. w Pierzchnicy, Franciszek Bednarz, kapelmistrz S. P. O w Kielcach, Anastazy Krawczyk, plutonowy S. P. O. w Kielcach, Aleksander Kuśmider, plutonowy S. P. O. w Kielcach, Kazimierz Sabat, plutonowy S. P. O. w Kielcach, Stanisław Sabat, plutonowy S. P. O. w Kielcach, Józef Sarnot, dowódca oddziału S P. O. w Kielcach, Ignacy Strzębalski, plutonowy S. P. O. w Kielcach, Kazimierz Trzaskalski, st. instruktor Okręgu we Włoszczowie, Ignacy Urbański, st. instruktor Okręgu w Busku—kieleckim, Wincenty Zabrowski, sekretarz S P. O. w Pierzchnicy.

Srebrny medal za służbę strażacką w 10-leciu Niepodległości.

Bronisław Dziwoń, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Edward Grzela, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Józef Kałuża, sekcyjny S. P. O. w Kielcach, Józef Kamizela, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Karol Kubicki, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Natan Lederman, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Władysław Marzec, plutonowy S. P. O. w Kielcach, Antoni Wach plutonowy S. P. O. w Kielcach.

Bronzowy medal za służbę strażacką w 10-leciu Niepodległości.

Juljan Hendler, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Wojciech Kustra, szeregowiec S. P. O. w Kielcach, Jan Moskwa, szeregowiec S. P. O. w Kielcach.

Na wniosek poszczególnych Okręgów Zw. Wojewódzki przyznał:

List pochwalny.

Stanisławowi Czubajowi, S. P. O. w Kielcach, Józefowi Nowackiemu, dowódcy oddziału S. P. O. w Lasocinie. Stanisławowi Sabatowi, p. o. plutonow. pogotow. S. P. O. w Kielcach, Feliksowi Wróblewskiemu, plutonowemu S. P. O. w Kielcach.

Znak za wysługę lat XXXV.

Wincentemu Lisiewiczowi, b. dowódcy oddz. S. P. O. w Kielcach.

Znak za wysługę lat XXX.

Karolowi Kudlińskiemu, szeregowcowi S P. O. w Bodzentynie.

Znak za wysługę lat XXV

S. P. O. w Bodzentynie (okr kielecki).

Janowi Chruścielowi, prądownikowi, Józefowi Kudlińskiemu, dowódcy oddziału, Romanowi Laskowskiemu szeregowcowi, Stefanowi Laskowskiemu, szeregowcowi, Ludwikowi Malareckiemu, szeregowcowi, Janowi Pałysiewiczowi, szeregowcowi, Piotrowi Piaseckiemu, szeregowcowi, Janowi Sotkiewiczowi, szeregowcowi, Wincentemu Stankiewiczowi, szeregowcowi, Stanisławowi Swiderskiemu, sekretarzowi Zarządu, Aleksandrowi Toporkiewiczowi, dowódcy oddziału.

S. P. O. w Tarłowie (okr wierzbicki).

Michałowi Bąkale, szeregowcowi, Walentemu Binkiewiczowi, dowódcy oddziału, Stanisławowi Jabłońskiemu, viceprezesowi, Teodorowi Jaworskiemu, prezesowi, Stanisławowi Mańkowskiemu, dowódcy oddziału, Władysławowi Mańkowskiemu, gospodarzowi, Andrzejowi Wagnerowi, trębaczowi, Izydorowi Wąsikowi, szeregowcowi, Stanisławowi Wałowcowi, dowódcy oddziału.

Znak za wysługę lat XX.

S. P. O. w Bodzentynie, (okr kielecki).

Adamowi Bieroniowi, prezesowi, Janowi Toporkiewiczowi, viceprezesowi Zarządu.

S. P. O. w Ogrodzieńcu, (okr. olkuski)

Stefanowi Adamskiemu, członkowi zarządu.

Znak za wysługę lat XV.

Józefowi Drzewieckiemu, inspektorowi Zw. Straży Poż. Wojew. Kieleckiego, Kazimierzowi Trzaskalskiemu, str. instrunktorowi Okręgu we Włoszczowie.

S. P. O. w Bodzentynie, (okr kielecki).

Józefowi Bąderskiemu, szeregowcowi, Władysławowi Federowiczowi, szeregowcowi, Stanisławowi, Jaćmiągowi, szeregowcowi, Piotrowi Laskowskiemu, szeregowcowi.

Znak za Wysługę X lat.

S. P. O. w Bodzentynie, (okr. kielecki).

Bronisławowi Fąfarze, szeregowcowi, Adamowi Kozerze, dowódcy I oddz., Janowi Laskowskiemu, szeregowcowi, Stefanowi Majewskiemu, szeregowcowi, Franciszkowi Stankiewiczowi, szeregowcowi.

S. P. O. w Drzewicy, (okr. opoczyński)

Tadeuszowi Abramczykowi, plutonowemu, St. Babickiemu, dowódcy oddziału, Edwardowi Białkowi, zast. dowódcy oddziału, Teofilowi Gąsiorowskiemu, szeregowcowi, Feliksowi Jagielskiemu, szeregowcowi, Stefanowi Karbownikowi, szeregowcowi, Franciszkowi Łęgoszowi, członkowi Zarządu, Zygmuntowi Łęgoszowi, trębaczowi, Juljanowi Sadowskiemu, dowódcy oddziału, Mieczysławowi Sobkiewiczowi, zast. dowódcy oddziału, Janowi Stępniowi, szeregowcowi, Piotrowi Stępniowi, plutonowemu, Stefanowi Szczepanikowi, szeregowcowi, Wojciechowi Tyce, adjutantowi, Franciszkowi, Maśkiewiczowi, szeregowcowi, Antoniemu Wojciechowskiemu zast. dow. oddz.

S. P. O. w Tarłowie, (okr. wierzbnicki)

Romanowi Łobodzińskiemu, zastępcy gospodarza.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego. Redaktor odpowiedzialny: ZDZISŁAW PRZYJAŁKOWSKI.
Odbito czcionkami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki-30. Radom, ul. Lubelska № 46. Telefon № 497.